

Sygn. akt I ACa 328/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Romana Górecka

Sędzia SA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędzia SO (del.) Małgorzata Sławińska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. M.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Obrony Narodowej

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 299/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych wraz z odsetkami od 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądza od B. M. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

2. zasądza od B. M. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

3. nakazuje pobrać od B. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem opłaty od apelacji, od której uiszczenia Skarb Państwa jest ustawowo zwolniony.

Maciej Dobrzyński Romana Górecka Małgorzata Sławińska

I ACa 328/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 marca 2014 r. B. M. wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Obrony Narodowej kwoty 125.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 czerwca 2014 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej na rzecz B. M. kwotę 50.000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2) oraz zasądził od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej na rzecz B. M. kwotę 1.780 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

B. i D. M. związek małżeński zawarli w lipcu 1990 r. Poznali się na Śląsku, gdzie w tamtym okresie oboje pracowali. Niedługo po zawarciu małżeństwa, w związku z przeniesieniem D. M. do pełnienia służby w innej jednostce, B. M. wraz z mężem zamieszkała w Ś.. Małżonkowie M. mieszkali z dala od członków rodziny, a tym samym w istocie cały wolny czas spędzali razem. B. M. po zawarciu związku małżeńskiego pracowała przez kilka miesięcy w K.. Po przeniesieniu rodziny do Ś. przestała pracować. Dopiero po jakimś czasie podjęła zatrudnienie w jednostce wojskowej w księgowości na pół etatu, a następnie w Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, także w księgowości. Praktyka w pracy u D. M. była taka, że co drugi dzień wykonywał on loty, a wtedy przebywał w pracy od 12 do 14 godzin, w pozostałych dniach też chodził do pracy, przy czym wówczas w pracy pozostawał przez około 8 godzin. Soboty i niedziele D. M. miał wolne. Wolny czas, w tym także soboty i niedziele, a także urlopy, małżonkowie M. spędzali razem. O ile żołnierze, a zwłaszcza oficerowie, często przenoszeni są do pełnienia służby z jednostki do jednostki, o tyle w przypadku małżonków M. miało miejsce tylko jedno takie przeniesienie, ze (...) do Ś., gdzie D. M. pełnił służbę aż do swojej tragicznej śmierci w styczniu 2008 r. W dniu 23 stycznia 2008 r. w miejscowości M. doszło do katastrofy lotniczej - rozbicia się o ziemię samolotu(...) (...) o numerze bocznym (...) trzynastej eskadry lotnictwa transportowego w K.. W jej wyniku zginęło 4 członków załogi oraz 16 pasażerów. Wśród tych osób był także D. M.. W dacie śmierci D. M. służył w stopniu pułkownika i już po tragedii z dnia 23 stycznia 2008 r. został awansowany do stopnia generała brygady. W ostatnim okresie pełnił funkcję dowódcy bazy lotnictwa taktycznego w Ś.. Wcześniej D. M. pełnił nienaganną służbę awansując na kolejne stopnie oficerskie. Nieustannie poszerzał swoją wiedzę i umiejętności, uczył się języka niemieckiego, co otworzyło przed nim możliwość uzyskiwania dalszych kwalifikacji w oparciu o program szkolenia Paktu Północnoatlantyckiego. B. M. w związku ze śmiercią męża otrzymała świadczenia: kwotę zadośćuczynienia w wysokości 125.000 zł i tyleż samo tytułem odszkodowania na mocy ugody zawartej z pozwanym w dniu 1 kwietnia 2011 r. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie pod sygn. akt I CO 103/11, jak również dalsze odszkodowanie w wysokości 44.590 zł, zapomogi pieniężne w łącznej wysokości 27.000 zł, odprawę pośmiertną i pozostałą należność m.in. ekwiwalent za niewykorzystany urlop zmarłego męża w kwocie 105.786,23 zł oraz stałą miesięczną rentę, która według stanu na styczeń 2014 r. wynosiła 10.101,17 zł. B. M. o tragedii z dnia 23 stycznia 2008 r. dowiedziała się ze środków masowego przekazu. Z uwagi na wojskowy charakter ceremonii pogrzebowej została ona w praktyce pozbawiona wpływu na przebieg uroczystości pogrzebowych poza wskazaniem miejsca pochówku. Szczególnie przykre było dla niej także przekazanie ocalałych z katastrofy pamiątek po mężu, takich jak obrączka czy dokumenty, które mąż miał przy sobie.

Sąd I instancji wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał w oparciu o przeprowadzone dowody, przede wszystkim dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powódki B. M., a także dowody z dokumentów znajdujących się w aktach personalnych D. M.. Sąd Okręgowy pominął pozostałe wnioski dowodowe zaoferowane przez stronę powodową mając na względzie, że zmierzały one do wykazania pogorszenia się sytuacji majątkowej powódki, a to nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji wskazał, że w myśl art. 435 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiony w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych, itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie

ponosi odpowiedzialności. Stosownie zaś do artykułu 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Podstawową przesłanką odpowiedzialności samoistnego posiadacza środka komunikacji jest wymaganie, aby szkoda wyrządzona została przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Niezaprzeczalnie dowódca statku powietrznego (...) (...), którego samoistnym posiadaczem w dniu 23 stycznia 2008 r. był Skarb Państwa reprezentowany przez dowódcę jednostki, którego jedynym nadrzędnym był Minister Obrony Narodowej, wyrządził powódce szkodę przez ruch statku powietrznego. Sąd I instancji wskazał też, że zgodnie z art. 337 k.c. posiadacz samoistny nie traci posiadania przez to, że oddaje drugiemu rzecz w posiadanie zależne. Odpowiedzialność samoistnego posiadacza środka komunikacji oparta na zasadzie ryzyka oznacza, że podstawą uchylenia się przez niego od tej odpowiedzialności może być wyłącznie wykazanie okoliczności, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo z wyłącznej winy poszkodowanego lub z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności.

Do zdarzenia opisanego w pozwie doszło przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czyli przed dniem wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), który w szczególności wprowadził § 4 do art. 446 k.c. Nie oznaczało to jednak, iż osoby pokrzywdzone przed dniem wejścia w życie przepisów ww. ustawy zostały pozbawione ochrony związanej z utratą osoby bliskiej. Sąd Okręgowy wskazał, iż utrata taka stanowi naruszenie dóbr osobistych osoby fizycznej. Do takich dóbr osobistych należy zaliczyć w szczególności bliską relację rodzinną ze zmarłym. W takiej sytuacji, stosownie do art. 448 zdanie 1 k.c., sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Po zmianie, która weszła w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r., to właśnie art. 448 k.c., a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie czy też rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy doznananej przez naruszenie jej własnego dobra osobistego.

Odnosząc się do realiów faktycznych niniejszej sprawy Sąd I instancji podkreślił, że zostało wykazane w toku postępowania, iż pomiędzy powódką a jej zmarłym mężem została stworzona szczególnie silna więź emocjonalna. Wiąż ta wynikała zarówno z faktu wieloletniego, wspólnego, prawidłowego pożycia małżeńskiego, które, co nie ulegało wątpliwości, obojgu małżonkom sprawiało ogromną radość i satysfakcję, ale również z braku potomstwa, a także ze specyficznego wyizolowania od reszty rodziny wynikającego ze specyfiki zawodu wykonywanego przez zmarłego. Małżonkowie M. byli niejako osobami samotnymi, żyjącymi razem, ale w odizolowaniu od swoich rodzin, a dla każdego z małżonków drugi stanowił jedynego partnera w życiu, przyjaciela, towarzysza, powiernika. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na szczególną sytuację rodzinną, w której po śmierci swojego męża znalazła się powódka, a co miało związek ze śmiercią ojca kilka dni po wypadku męża.

W ocenie Sądu I instancji zadośćuczynienie przyznawane w oparciu o art. 448 k.c. winno być szczególnie silnie zindywidualizowane i odzwierciedlać indywidualne cierpienie uprawnionego po śmierci osoby bliskiej. Nie jest w tym zakresie możliwe ani uzasadnienie takiego zadośćuczynienia, ani też próba ustalenia jego wartości poprzez porównanie z zadośćuczynieniem otrzymywanym przez inne osoby, nawet te, które utraciły bliskich w takich samych lub w zbliżonych zdarzeniach. Cierpienia takie są szczególnie dotkliwe w sytuacji, w której osoba uprawniona była szczególnie silnie związana z osobą zmarłą, a ma to zazwyczaj miejsce w relacjach, w których osoby te funkcjonują w oderwaniu, czy też odizolowaniu od reszty rodziny. Dodatkowo Sąd I instancji zwrócił uwagę, że nie można też było abstrahować od specyficznego sposobu wykonywania zawodu żołnierza związanego z pobytem w wyizolowanych środowiskach, tzw. zielonych poligonach, z dala od rodziny pochodzenia, przy jednoczesnym braku możliwości wyboru miejsca zamieszkania. Co więcej taki charakter pełnienia służby nie sprzyja zawieraniu wieloletnich i głębokich przyjaźni. Nawet jeżeli powódka i jej mąż przez większą część życia przebywali w Ś., to inni oficerowie, z których

rodzinami mogli się w tym okresie zaprzyjaźnić, czy w inny sposób związać emocjonalnie, byli przenoszeni do służby w innych miejscowościach. Te wszystkie okoliczności sprawiały, iż pozbawienie naturalnego wsparcia, jakie zazwyczaj uzyskuje się w tak dramatycznych momentach w życiu od rodziny pochodzenia czy przyjaciół, miało bezpośredni wpływ na sytuację, w jakiej znalazła się powódka. Dodatkową porcją cierpienia przysporzyły powódce działania podejmowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, a związane czy to z pochówkiem zmarłego, czy też z przekazaniem powódce ocalałych z katastrofy pamiątek po mężu. Sąd Okręgowy wskazał też na niefortunny sposób poinformowania powódki o katastrofie, jak również na działania związane z próbą zapewnienia powódce wsparcia psychologicznego bezpośrednio po katastrofie. Jak wynikało z ustalonych okoliczności faktycznych, zdarzenia te są dla powódki nieustannym źródłem dyskomfortu psychicznego. Przytoczone okoliczności prowadziły do wniosku, iż wskazywana przez powódkę krzywda ma charakter obiektywny, związana jest bezpośrednio z utratą męża w katastrofie z dnia 23 stycznia 2008 r.

Analizując zgłoszone roszczenie co do wysokości, Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w jego ocenie dochodzona przez powódkę kwota była wygórowana. Nie kwestionując wskazanych okoliczności, zgodnie z którymi utrata męża spowodowała u powódki szereg cierpień i innych negatywnych przeżyć psychicznych, przyznanie na jej rzecz kwoty wskazanej w pozwie prowadziłyby do jej nieusprawiedliwionego wzbogacenia. Przeprowadzając analizę sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się powódka, która to sytuacja rzutuje na rozmiar cierpienia, a tym samym na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał, iż kwotą adekwatną jest kwota 175.000 zł. Uwzględniając, iż przed wytoczeniem powództwa powódka na mocy ugody otrzymała kwotę 125.000 zł, do przyznania na jej rzecz pozostała kwota 50.000 zł. W pozostałym zakresie powództwo oddalono. Zdaniem Sądu I instancji bez istotnego wpływu na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia pozostawały kwoty uzyskane przez nią z innych źródeł. Poza kwotą 125.000 zł otrzymaną tytułem zadośćuczynienia, pozostałe kwoty związane były z zaspokojeniem innych uprawnień powódki związanych ze zdarzeniem z dnia 23 stycznia 2008 r. Za zasadne Sąd Okręgowy uznał też żądanie zapłaty odsetek za okres od dnia 14 stycznia 2011 r., a zatem okres od daty wystąpienia z zawezwaniem do próby ugodowej.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy wskazał, że już w dniu 14 stycznia 2011 r. powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z zawezwaniem do próby ugodowej. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wystąpienie z takim wnioskiem przerywało bieg przedawnienia. Uwzględniając treść art. 124 § 1 i 2 k.c. oraz to, że postępowanie pojednawcze zakończyło się dnia 1 kwietnia 2011 r., roszczenie powódki uległoby przedawnieniu - zgodnie z art. 442¹ k.c. - dopiero z dniem 1 kwietnia 2014 r. Tymczasem w dniu 24 marca 2014 r. powódka wystąpiła z niniejszym pozwem, przerywając w ten sposób ponownie bieg przedawnienia. Zarzut przedawnienia nie był zatem zasadny.

O kosztach postępowania Sąd I instancji rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując, że powódka wygrała sprawę w 40%, a pozwanych w 60%.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zaskarżając go w części zasądzającej kwotę 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz koszty postępowania w wysokości 1.780 zł. Zarzucił:

1/ naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł - co razem z otrzymaną wcześniej kwotą 125.000 zł prowadzi do uzyskania przez powódkę rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 175.000 zł, pomimo niewystępowania w sprawie przesłanek do przyznania dodatkowego zadośćuczynienia ponad kwotę 125.000 zł ugodzoną przez strony i otrzymaną przez powódkę, tj.:

- błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę przesłuchania powódki B. M., polegającą na przyjęciu, że powódka wobec braku własnych dzieci po tragedii nie miała wsparcia i nie mogła wypełnić na nowo sensu życia, tymczasem z twierdzeń powódki oraz zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że po wypadku B. M. miała wsparcie rodziny oraz przyjaciół; małżeństwo B. i D. M. miało bardzo głęboką więź z rodzicami powódki, a powódka do dzisiaj bardzo wiele czasu spędza z matką, która często do niej przyjeżdża na dłuższe okresy czasu; wynika z tego, że B. M. nie była po tragicznym wypadku męża osamotniona i pomimo braku dzieci, w oparciu o pomoc i wsparcie matki, a także przyjaciół, mogła na nowo odnaleźć sens i cel życia;

- błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę przesłuchania powódki B. M. oraz akt personalnych D. M., polegającą na przyjęciu, że powódka funkcjonując w oderwaniu i odizolowaniu od reszty rodziny narażona była na szczególną dotkliwość cierpienia po wypadku z dnia 23 stycznia 2008 r., tymczasem, jak sama powódka twierdzi, nie była od rodziny oderwana, nie była także od rodziny odizolowana, a rodzina udzieliła jej wsparcia; jednocześnie zamieszkanie B. i D. M. w Ś., a następnie w K. wynikało ze świadomej decyzji i miało związek z wykonywanym przez D. M. zawodem żołnierza; D. i B. M. oprócz wykonywania obowiązków zawodowych dysponowali czasem wolnym i urlopami, które mogli spędzać według własnej woli, z rodziną bądź też samodzielnie; państwo M. nie byli osamotnieni, mieli przyjaciół w środowisku wojskowym, ale nie tylko, uczestniczyli w wielu balach, zabawach, często samodzielnie organizowali zabawy w gronie wojskowych; nie można w świetle materiału dowodowego przyjąć, że B. i D. M. byli odizolowani od przyjaciół i rodziny; jednocześnie B. M. po tragicznym zdarzeniu mogła zmienić miejsce zamieszkania na zamieszkanie w pobliżu rodziny, tymczasem do dnia dzisiejszego, pomimo upływu 7 lat, powódka nadal mieszka w K.; wynika z powyższego, że B. M. nie była osamotniona i odizolowana od rodziny, przyjaciół i w tym zakresie nie była narażona na szczególną dotkliwość cierpienia;

- błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę przesłuchania powódki B. M. oraz akt personalnych D. M., polegającą na przyjęciu, iż szczególnie istotną okolicznością w sprawie jest specyficzny sposób wykonywania zawodu żołnierza związanego z pobytem w wyizolowanych środowiskach, tymczasem z twierdzeń powódki, pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także doświadczenia życiowego wynika, że wykonywanie zawodu żołnierza nie prowadzi do izolacji, a B. M. i D. M. wykonywali swoją pracę zawodową nie będąc osobami wyizolowanymi; zawód żołnierza nie prowadzi do oderwania od przyjaciół i rodziny, małżeństwo M. miało przyjaciół w środowisku wojskowych, ale nie tylko; zawodowi żołnierze dysponują wolnym czasem - urlopami, które mogą spędzać z rodziną zamieszkałą także w innych częściach kraju; zgodnie z twierdzeniami powódki na urlopy jeździli razem, najczęściej samochodem; D. M. dysponował wolnymi weekendami, a loty występowały z różną częstotliwością, nawet na początku kariery wojskowej; jednocześnie D. M. dysponował czasem na intensywną naukę, doksztalcanie, kursy językowe, zajęcia w akademii (...); z doświadczenia życiowego wynika równocześnie, że praktycznie każdy zawód wiąże się z pewnymi uciążliwościami, które są powiązane z korzyściami z wykonywanego zawodu, wynikającymi, tak jest także w przypadku zawodu żołnierza; z tego wynika, że fakt wykonywania zawodu żołnierza nie powinien być uznany za szczególnie istotną okoliczność w sprawie, mającą decydujące znaczenie w kontekście wysokości zadośćuczynienia;

- błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę przesłuchania powódki B. M., polegającą na przyjęciu, że dodatkową porcję cierpienia przysporzyły powódce działania podejmowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej związane z pochówkiem zmarłego i z przekazaniem powódce ocalałych z katastrofy pamiątek po mężu, tymczasem Skarb Państwa - Ministerstwo Obrony Narodowej podejmowało szereg czynności celem pomocy i zmniejszenia cierpienia B. M.; twierdzenie, jakoby dodatkową porcję cierpienia przysporzyły powódce działania podejmowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej jest twierdzeniem niesprawiedliwym i krzywdzącym; żołnierski pochówek jest pochówkiem godnym, wynikającym z tradycji, a organizacją pogrzebu zajęło się Ministerstwo Obrony Narodowej, które dochowało należytej staranności także przy przekazywaniu pamiątek po ofiarach tragedii oraz przy informowaniu rodzin o wypadku; wynika z tego, że Skarb Państwa - Ministerstwo Obrony Narodowej - Wojsko Polskie nie przyczyniło się do dodatkowych cierpienia powódki,

2/ naruszenie prawa materialnego:

a/ art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i ustalenie należnej powódce kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco wygórowany w kontekście ustaleń postępowania dowodowego, tj. uznanie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 175.000 zł, tymczasem jest to kwota rażąco wygórowana, a otrzymana przez powódkę w ramach zawartej przez strony ugody kwota 125.000 zł, była kwotą adekwatną, realną i stanowiła ekonomicznie odczuwalną wartość, będąc jednocześnie kwotą utrzymaną w rozsądnych granicach,

b/ art. 481 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że odsetki od zasądzonej kwoty należą się od dnia 14 stycznia 2011 r., tymczasem wyrok w sprawie o zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny i odsetki od wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia należy liczyć od dnia wyrokowania, alternatywnie z ostrożności, wskazano, że po upływie 3 lat po zawarciu ugody i wystąpieniu stanu ugodzonego powódka zgłosiła dodatkowe roszczenie, w związku z czym, także w związku z tymi faktami, odsetki nie powinny być liczone od dnia 14 stycznia 2011 r., a ewentualnie od poinformowania pozwanego o dodatkowym roszczeniu, tj. najwcześniej od dnia 14 maja 2014 r.

Wskazując na powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo i oddalenie powództwa również w tej części oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 13 lutego 2015 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji - niekwestionowane w sprawie przez żadną ze stron - iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Śmierć osoby bliskiej - także przed znowelizowaniem art. 446 k.c. poprzez dodanie w nim § 4 stanowiącego wyraźną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie - może bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków jego rodziny, co uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/2/42, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, LEX nr 1491132).

Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby emocjonalnie związanej ze zmarłym, zatem osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom. W przypadku czynu niedozwolonego, którego następstwem jest śmierć, pokrzywdzona jest zarówno osoba zmarła, która utraciła życie, jak i osoby bliskie zmarłemu, w przypadku których dochodzi do naruszenia ich dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, która jest szczególnie bliska w relacjach rodzinnych. Zatem, również osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Podkreślić przy tym należy, że nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie wywołuje ból i cierpienie, i tym samym rodzi poczucie krzywdy. Wykazanie istnienia takiej więzi jest obowiązkiem osoby dochodzącej zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie istnienie więzi rodzinnej stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie zostało w sposób jednoznaczny wykazane w toku postępowania dowodowego i nie było to w sprawie sporne. Sporne między stronami było zaś to, jaka kwota stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę powódki wynikłą z naruszenia powyższego dobra osobistego.

Zgodnie z treścią art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ocenie tego, jaka suma jest odpowiednia należy - jak w przypadku zadośćuczynienia, o którym mowa jest w art. 445 k.c. - uwzględnić wszelkie okoliczności danej sprawy, w tym przede wszystkim odnoszące się do rodzaju dobra, które zostało naruszone, charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania doznanawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem.

W przypadku takim jak niniejszy, tj. śmierci najbliższego członka rodziny i naruszenia w ten sposób dobra w postaci emocjonalnej więzi rodzinnej, na rozmiar krzywdy poszkodowanego mają wpływ przede wszystkim: wstrząs i cierpienia psychiczne wywołane śmiercią bliskiej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX 898254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297).

Ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia trzeba mieć na względzie, że pełni ono przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienia fizyczne i psychiczne, aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, bez podważenia jednak jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Odnosząc powyższe ogólne rozważania do okoliczności niniejszej sprawy zauważyć należało, że ze zgromadzonego materiału dowodowego, ocenionego zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, wynikało, że śmierć D. M. była dla powódki źródłem cierpień psychicznych, bowiem utraciła ona jedną z najbliższych sobie osób, z którą pozostawała od kilkunastu lat w udanym związku małżeńskim. Niespodziewana i gwałtowna utrata osoby najbliższej, z którą łączyła poszkodowanego głębokie więzi emocjonalne, jest przyczyną wstrząsu psychicznego, poczucia osamotnienia i pustki po osobie najbliższej. Te wszystkie przeżycia towarzyszyły powódce i znalazło to odzwierciedlenie w materiale dowodowym. Zauważyć jednak należy, że śmierć osoby najbliższej jest przeżywana przez każdą osobę w sposób indywidualny i wywiera indywidualny wpływ na jej psychikę. W niniejszej sprawie nie zostały przez stronę powodową zaferowane dowody, które pozwalałyby ocenić, czy śmierć męża wywarła na psychikę powódki wpływ bardziej długotrwały niż bezpośrednia trauma przeżywana w okresie żałoby, czy u powódki doszło do zaburzenia procesów zaadaptowania się do nowej dla niej rzeczywistości. Takie ustalenia wymagały niewątpliwie posiadania wiadomości specjalnych i przeprowadzenia odpowiednich badań, jednak strona powodowa, która pierwotnie złożyła wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry, wniosek ten cofnęła na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 listopada 2015 r. W tej sytuacji ustaleń co do rodzaju i natężenia cierpień psychicznych powódki dokonać należało w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania przesłuchanej w charakterze strony B. M., oceniony przede wszystkim przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego.

Niezależnie od powyższego stwierdzić należało, że Sąd Apelacyjny zgadza się w dużej mierze z zarzutami apelacji wskazującymi na błędną ocenę przez Sąd I instancji materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji przyznając stronie powodowej dalsze zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł wziął pod uwagę specyfikę życia powódki, która, będąc żoną zawodowego wojskowego, funkcjonowała w swoistym wyizolowaniu od reszty rodziny, co przy uwzględnieniu okoliczności, że małżonkowie M. nie posiadali potomstwa, skutkowało tym, że to mąż był dla powódki jedyną osobą, z którą pozostawała w trwałych relacjach. Utrata takiej osoby musiałaby zostać uznana za szczególnie dotkliwą dla powódki, przekładać się na intensywność cierpień, a tym samym i na wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia. Takie stanowisko nie znajdowało jednak w pełni potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nie kwestionując specyfiki zawodowej służby wojskowej, zauważyć jednak należało, że powódka nie żyła wyłącznie życiem swojego męża. B. M. praktycznie przez cały czas trwania związku małżeńskiego pracowała, co niewątpliwie poza korzyściami materialnymi i możliwością samorealizacji zawodowej, stwarzało też szansę na nawiązywanie relacji międzyludzkich. Nadto powódka wraz z mężem trafili do Ś. już w latach 90-tych XX w. i nie zmieniali następnie miejsca pobytu, co niewątpliwie sprzyjało nawiązywaniu relacji międzyludzkich, tak z rodzinami innych żołnierzy zawodowych, jak i najbliższym otoczeniem. Zauważyć należy, że powódka mimo śmierci męża dalej mieszka w K., co pozwala uznać, że czuje się związana z tym miejscem. Co szczególnie istotne, z zeznań samej powódki nie wynika wniosek Sądu I instancji o odizolowanym od reszty rodziny funkcjonowaniu małżonków M.. Powódka wskazywała, że zarówno ją, jak i jej męża, łączyła silna więź z jej rodzicami, a po śmierci D. M. mogła liczyć na wsparcie emocjonalne ze strony matki, z którą utrzymuje ściśle relacje i często się spotyka.

Nie ma oczywiście żadnego bezpośredniego znaczenia dla ustalenia zadośćuczynienia należnego powódce okoliczność przyznania jej innych świadczeń w związku ze śmiercią D. M., tym niemniej - pobocznie - zauważyć należało, że wielkość tych świadczeń, w tym przede wszystkim odszkodowania oraz stałej comiesięcznej renty, wskazywała na to, że powódka nie musi obawiać się o to, że śmierć męża będzie dla niej również źródłem niepokoju o zapewnienie sobie egzystencji na odpowiednim poziomie materialnym.

Nie było także w sprawie podstaw do wysuwania twierdzeń, że postępowanie Ministerstwa Obrony Narodowej po katastrofie pod M. było źródłem dalszych cierpień powódki i to o takim charakterze, aby miały one wpływ na wysokość zadośćuczynienia dochodzonego w niniejszej sprawie. Przede wszystkim zauważyć należało, że pogrzeb męża powódki odbył się w sposób zgodny z tradycyjnym ceremoniałem towarzyszącym pogrzebom wysokich rangą wojskowych i został przygotowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Nie wynika z zeznań powódki, aby sprzeciwiała się ona takiej formie pochówku męża i został on jej narzucony, a to, że ma on pewną wynikającą z tradycji formę i oficjalny charakter, nie może być uznawane za zachowanie, które naruszało dobra osobiste powódki. Nawet jeżeli, przy przekazywaniu prywatnych rzeczy męża B. M. doszło do przykrych dla powódki nieporozumień, to nie było podstaw do uznania, że było to wynikiem zaniedbań po stronie pozwanej i że - przede wszystkim - świadczyło to o naruszeniu dóbr osobistych powódki i to w sposób, który powinien mieć wpływ na wysokość ustalanego zadośćuczynienia.

Niezależnie od wszystkich przedstawionych powyżej argumentów podkreślić należało, że w przedmiotowej sprawie nie chodziło o to, czy powódce należy się zadośćuczynienie z związku z naruszeniem jej dóbr osobistych, ale o to, czy przyznana już jej przez pozwanego kwota 125.000 zł była odpowiednia w rozumieniu art. 448 k.c. i kompensowała doznaną przez nią krzywdę, czy też, aby zapewnić pełną kompensatę, należało zasądzić dodatkową sumę pieniężną. Mając na względzie charakter krzywdy doznanej przez powódkę oraz całokształt okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 125.000 zł w pełni skompensowała krzywdę powódki i zasądzona przez Sąd Okręgowy dalsza kwota 50.000 zł prowadziła już po jej bezpodstawnego wzbogacenia.

W świetle powyższego zarzuty apelacji, tak dotyczące naruszenia prawa procesowego, jak i naruszenia art. 448 k.c. uznać należało za zasadne.

Mając to na względzie, opierając się na tych ustaleniach Sądu I instancji, które zostały wskazane w części ustalającej uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia i nie zostały skutecznie zakwestionowane w apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 50.000 zł z odsetkami od 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

O kosztach postępowania odwoławczego, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1150 ze zm.) w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Jednocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) nakazano pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.500 zł tytułem opłaty od apelacji, od której uiszczenia Skarb Państwa jest ustawowo zwolniony.